Nakład 20.900 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 195. Sosnowiec, piątek 26 lipca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92 telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Płomień wojny na Wschodzie się rozszerza.

WOJSKA SOWIECKIE WESZŁY DO MANDŻURJI.

NOWY JORK, 25.7. Wojska sowieckie przekroczyły granicę Mandżurji w okolicy miasta Manczuli, nie natrafiając na opór ze strony Chińczyków.

Wśród ludności chińskiej w Mandżurji wkroczenie wojsk sowieckich wywołało ogromną panikę.

Generalny konsul sowiecki w Charbinie nie został jeszcze przez chińczyków zwolniony.

Władze chińskie aresztowały dalszych 200 urzędników kolei wschodnio-chińskiej.

W kierunku granicy sowieckiej wysłane zostały z Charbina nowe silne oddziały wojskowe chińskie w liczbie 25 pułków różnych gatunków broni.

NAPAD BANDY SOWIECKIEJ.

PEKIN, 25.7. Banda komunistów napadła na wysunięte posterunki armji nankińskiej pod stacją graniczną Manczuli.

Po kilkogodzinnej walce banda bolszewicka została rozbita i odrzucona poza granicę. Po obu stronach było kilkunastu zabitych i rannych.

LONDYN, 25.7. Z Charbina donoszą, że wśród rosyjskich sfer kupieckich tego miasta szerzy się panika. Kupcy pozamykali swe sklepy, a zapasy towarów oddali do składów japońskich, aby w ten sposób korzystać z ochrony flagi japońskiej.

NASTROJE WOJENNE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

MOSKWA, 25.7. Władze sowieckie zasekwestrowały na Amurze okręt chiński „Ilan", na którym m. in. znajdował się amerykański komisarz celny z żoną i dzieckiem.

Szereg organizacyj komunistycznych wydał odezwy, nawołujące do zbierania składek na budowę samolotów wojskowych.

W Charkowie komunistyczne związki zawodowe uchwaliły potrącić 10 proc. płac robotniczych na budowę 5 samolotów, której wejdą w skład eskadry lotniczej pod nazwą „Nasza odpowiedź chińskim bandytom".

AKCJA ODDZIAŁÓW BIAŁO GWARDZISTÓW.

MOSKWA, 25.7. Według doniesień z Chabarowska G. P. U. rozstrzelało tam na podstawie wyroku sądu doraźnego 16 rosyjskich kontr rewolucjonistów.

Straceni oskarżeni byli o nielegalne przekroczenie granicy sowiecko-mandżurskiej i przynależność do organizacyj antysowieckich.

Rozstrzelani, według doniesień sowieckich, byli oficerowie armji Kołczaka, Siemionowa i innych antysowieckich generałów, wkroczyli na terytorjum sowieckie w celu zniszczenia ważnych pod względem strategicznym mostów, składów amunicji i przewodów telefonicznych.

Na terytorjum Syberji grasuje kilka oddziałów białogwardyjskich, wysłanych przez organizacje białogwardzistów w Mandżurji przy poparciu władz chińskich.

Do Mandżurji przybyło z Paryża trzech b. generałów carskich, którzy organizują rosjan po stronie chińskiej, aby pod wodzą gen. Nazarowa i przy poparciu rządu chińskiego wyprzeć bolszewików z Syberji.

Prezydent Rzplitej dokona zamknięcia P. W. K.

WARSZAWA, 25.7. (wł.) Powszechna wystawa krajowa zamknięta zostanie — jak wiadomo — 5-go września b. r.

Na uroczyste zamknięcie wystawy przybędzie p. prezydent Rzeczypospolitej.

Podczas tej uroczystości nadane zostaną odznaczenia „Polonia' Restituta" twórcom i organizatorom P. W. K.

Ojciec św. na tronie niesionym przez 16 księży

RZYM, 25.7. Dziś we czwartek, o godz. 6 wiecz. odbyła się procesja Najświętszego Sakramentu, która będzie posiadała historyczne znaczenie.

Celebransem procesji był Ojciec święty Pius XI, którego na tronie niosło 16 księży, oraz oddział gwardji papieskiej.

Procesja, która jest pierwszą tego rodzaju uroczystością od 1870 r., okrążyła plac św. Piotra przy biciu dzwonów bazyliki św. Piotra i wszystkich kościołów rzymskich.

Na schodach bazyliki ustawiony był ołtarz polowy, z którego Ojciec św. udzielił błogosławieństwa „Urbi et Orbi".

Procesja nie oznaczała wyjścia papieża poza granice państwa watykańskiego,lecz dała sposobność do wspólnej manifestacji władz watykańskich i włoskich.

Udział w procesji brało zgórą 300.000 wiernych, którzy przybyli zarówno z Włoch, jak i z zagranicy. Celem utrzymania porządku wśród tak olbrzymiego tłumu wysłano do pomocy gwardji watykańskiej milicję faszystowską i oddziały wojsk.

Od wczoraj powiewają obok siebie biało-żółte sztandary papieskie i trójkolorowe flagi włoskie.

Prezydent ułaskawił morderczynię własnego ojca.

WARSZAWA, 25.7. (wł.) Prezydent Rzplitej ułaskawił niejaką Mazurkiewiczową, skazaną przez sąd w Białymstoku na 10 lat więzienia.

Mazurkiewiczowa zabiła swego ojca, który, gdy miała lat 12 zniewolił ją i odtąd stale prześladował córkę swoją zwyrodniałą miłością.

Mazurkiewiczowa zdenerwowana ustawicznym nagabywaniem ze strony ojca w porozumieniu z kochankiem dokonała zabójstwa.

P. prezydent Rzplitej, z uwagi na to, że Mazurkiewiczowa ma troje dzieci i utrzymuje 72-letnią matkę ułaskawił zabójczynię.

Straszny wybuch w fabryce mączki kartoflanej.

AMSTERDAM, 25.7. W fabryce mączki kartoflanej w Ommerlandarwyk nastąpił gwałtowny wybuch destryny, który pociągnął za sobą liczne ofiary.

Siła wybuchu wyrzuciła 20-tonowy kocioł na odległość kilkudziesięciu metrów, w promieniu kilkuset metrów wyleciały w domach wszystkie szyby.

Bezpośrednio po eksplozji cała fabryka stanęła w płomieniach. Straż ogniowa nie była w stanie zapobiec przerzuceniu się ognia na inne budynki fabryczne i składy, które spłonęły doszczętnie. Prace ratownicze trwały do późnej nocy.

Z pod zgliszcz i gruzów fabryki wydobyto dotychczas 7 trupów i 18 rannych. Zwłoki są zmienione do niepoznania, włosy na głowie opalone, ciało zwisa w strzępach. Stan 7 rannych jest beznadziejny. Czterech robotników pod wpływem bólu i przestrachu wskoczyło do rzeki, gdzie omal nie utonęli.

Najbardziej dotknęła katastrofa dozorcę fabryki, który stracił żonę, syna i córkę. Nieszczęście jego jest tem boleśniejsze, że w roku ubiegłym zginął również w tragiczny sposób jego starszy syn.

Szkody wyrządzone przez wybuch i pożar są olbrzymie.

Cudownie ocalona.

BYDGOSZCZ, 25. 7. Widownią cudownego ocalenia był dworzec kolejowy w Grudziądzu. Do pociągu toruńskiego, będącego już w biegu, usiłowała wskoczyć p. Kruszewska, jednak pośliznąwszy się, wpadła pod pociąg.

Krzyk zgrozy wydarł się z piersi świadków wypadku. Gdy pociąg przejechał, zauważono z radością i zdziwieniem, że p. Kruszewska podnosi się z pomiędzy szyn cała i zdrowa.

Aresztowanie handlarza żywym towarem.

WARSZAWA, 25.7. (wł.) W jednej z warszawskich cukierni policja obyczajowa zaaresztowała dziś niejakiego Jakóba Szuldberga. Szuldberg przybył z Argentyny i podawał się za przemysłowca, którego do Warszawy powołały ważne sprawy handlowe.

„Przemysłowiec" jednak widocznie nie bardzo podobał się policji obyczajowej, która pod zarzutem handlu żywem towarem zaprowadziła Szuldberga do komisarjatu.

Przy aresztowanym znaleziono wiele listów, oraz fotografij nowych znajomych w Warszawie.

KATASTROFA SAMOLOTOWA

WARSZAWA, 25.7. (wł.) Koło Zimnej Wody, pow. stanisławowskiego miała dzisiaj miejsce katastrofa samolotowa.

Samolot ćwiczebny 6 pułku lotniczego zmuszony do lądowania, uderzył o ziemię, druzgocząc motor.

Pilot por. Skulski wyszedł szczęśliwym zbiegiem okoliczności bez szwanku.

Walka z 12 zbójami

BYDGOSZCZ, 25.7. W związku ze śmiałym napadem bandytów na patrol policyjny w Janowcu, w czasie którego zraniony był posterunkowy Sieradzki, komenda policji w Żniwie pod osobistem kierownictwem starosty Szczerbińskiego i komendanta policji Martynika urządziła obławę, aby oczyścić powiat z nękającą ludność okoliczną plagi bandyckiej.

W lesie pod Niedźwiadkiem policja natknęła się na szajkę złożoną z 12 opryszków.

Wywiązała się regularna strzelanina, która trwała przeszło dwie i pół godziny, aż wreszcie bandyci, którym zabrakło amunicji, poczęli uciekać.

Pięciu bandytów zdołano ująć. Jeden z nich, Pfeiffer, jest ciężko ranny.

Za resztą szajki zorganizowano pościg.

Spadek bezrobocia.

Natężenie prac rolnych i wzrost zatrudnienia na robotach publicznych spowodowały poważny spadek bezrobocia.

Liczba bezrobotnych w całej Polsce zmniejszyła się w czerwcu o koło 16 i pół tysiąca osób i wynosiła w dniu 6 lipca 100.348 osób. Stan ten jest o przeszło 6 tysięcy niższy, niż w roku ubiegłym.

Bezrobocie dotknęło najciężej włókienników (24.406 osób), pracowników budowlanych (17.190 osób) i pracowników umysłowych (11.409 osób).

Największą poprawę wykazuje ogólnie województwo śląskie. Największą natomiast ilość bezrobotnych wykazuje okręg łódzki (25.505). Warszawa (7.478), Sosnowiec (6.813) i Częstochowa (6.787).

Samobójstwo przemysłowca łódzkiego.

Przy ul. Hipotecznej w Łodzi mieszkał zamożny przemysłowiec Teodor Seiler, właściciel fabryki wyrobów jedwabnych.

Ostatnio interesy jego układały się jak najfatalniej. Seidler miał długu około 300.0000 złotych.

W ubiegły czwartek przemysłowiec wyszedł z biura do domu i więcej nie powrócił.

Na biurku jego znaleziono list, w którym oświadcza, że odbiera sobie życie. Mimo skrupulatnych poszukiwań, podjętych przez policję, na ślad przemysłowca nie natrafiono.

Dopiero onegdaj znaleziono desperata w lasku pod Ozorkowem, powieszonego na własnych szelkach.

Defraudacja 80.000 zł. w kancelarji notarjusza.

W kancelarji adwokackiej i notarjalnej Jeszkiego i Osmólskiego w Poznaniu pracował od wielu lat jako sekretarz Sylwester Stranz, człowiek bardzo obrotny, który po za czynnościami sekretarza w kancelarji, prowadził na własną rękę różne interesy. Był on właścicielem fabryki wyrobów cynowych, posiadał 4 samochody i uważany był powszechnie za człowieka bardzo zamożnego.

Onegdaj popołudniu Stranz popełnił samobójstwo. Jadąc swym samochodem pomiędzy Puszczykowem a Mosiną wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Okazało się, że przyczyną rozpaczliwego kroku było sprzeniewierzenie przez Stranza 80 tysięcy złotych, złożonych przez jednego z klijentów jako depozyt w kancelarji adwokackiej.

41734 STUDENTÓW NA WYŻSZYCH UCZELNIACH POLSKI.

Według zestawienia ministerjum oświaty, w roku 1927-28 było ogółem w Polsce 41734 słuchaczy szkół wyższych, w tej liczbie 30484 mężczyzn i 10660 kobiet.

Na wydziałach prawnych było 8758 mężcz. i 812 kobiet, na medycynie 3227 m. i 640 k., na farmaceutyce 292 m. i 330 kobiet, na weterynarji 691 m. i 9 kob., na dentystyce 75 mężczyzn i 335 kobiet, na filozofji 6729 m. i 7002 k., na rolnictwie 1523 m. i 332 k., na komunikacji 1497 m. i 16 k., na architekturze 676 m. i 84 k., na mechanice 1781 m. i 12 k., na chemji 778 m. i 114 k., na miernictwie 328 m. i 18 k., na górnictwie byli także tylko mężczyźni w liczbie 535 osób, sztuki piękne studjowało 356 m. i 245 k., oraz nauki handlowe 2163 mężczyzn i 638 kobiet.

O co sowiety walczą z Chinami?

Konflikt rosyjsko - chiński jest dla Rosji ciosem bardzo bolesnym. Ekspansja rosjan na Syberji nie była zjawiskiem przypadkowem, lecz miała swe źródło w poważnych przyczynach natury gospodarczej. Jeszcze przed wojną japońsko - rosyjską walka rosjan o wpływy na Dalekim Wschodzie i o zdobycie tamtejszych rynków prowadzona była jaknajsystematyczniej, a budowa kolei wschodnio - chińskiej przez rosjan była jednym z ogniw w planowej tej akcji gospodarczej rządu rosyjskiego.

Rosji zależało na tem, by okolice Władywostoku otrzymały dogodne połączenie z Rosją centralną i by wpływy rosyjskie w Mandżurji i w Chinach północnych mogły zapewnić Rosji jaknajgruntowniejsze wyzyskanie bogactw naturalnych Syberji.

Przedewszystkiem chodziło tu o zorganizowanie planowej eksploatacji lasów syberyjskich, przyczem należało urządzić się w ten sposób, by transport drzewa mógł się odbywać drogą wodną przez Władywostok, gdyż transport lądowy przez Rosję europejską byłby za drogi.

Równocześnie Rosja zainteresowana była w otrzymywaniu z Dalekiego Wschodu rozmaitych surowców technicznych. Plantacje bawełny i ryżu w Chinach i Mandżurji posiadały dla Rosji pierwszorzędne znaczenie, podobnie jak i rozmaite kultury gospodarstwa wiejskiego.

Aby jednak móc sobie zapewnić wszystkie te surowce, trzeba było zorganizować na Dalekim Wschodzie zbyt rosyjskich towarów przemysłowych. Zadanie to zostało też istotnie w należyty sposób rozwiązane, tak, że przed wojną rosyjsko - japońską Rosja faktycznie skoncentrowała w swych rękach cały handel zagraniczny północnych i zachodnich Chin, zarówno w dziedzinie eksportu, jak i importu.

Błąd, jaki popełniła Rosja, przechodząc od metod pokojowych do organizowania bazy wojennej w Porcie Artura, sprawił, że z jednej strony Chiny straciły wiarę w pokojowość Rosji, a z drugiej strony Japonja, Anglja, Ameryka i t. d. zmuszone były poświęcić rosyjskiej ekspansji na Dalekim Wschodzie baczniejszą uwagę.

Nierozważna ta akcja skończyła się dla Rosji niezbyt pomyślnie, gdyż, jak wiadomo, doszło na tem tle do wojny japońsko - rosyjskiej, która skończyła się katastrofalną porażką Rosji. Nie bacząc jednak na to, Rosja w dalszym ciągu utrzymywała ożywione stosunki gospodarcze z Chinami, korzystając zarówno z portu władywostockiego, jak i z kolei wschodnio - chińskiej. Rząd sowiecki politykę gospodarczą rządu carskiego na Dalekim Wschodzie kontynuował, trzymając się jedynie innych metod działania.

Według obliczeń ekonomistów rosyjskich około 15.000.000 mieszkańców Rosji europejskiej nie ma możności zarobkowania. Ludzie ci stanowią właśnie ową armję bezrobotnych, którzy żyć muszą niejako z łaski, biorąc od rządu zapomogi i nie dając w zamian za to żadnej pracy produktywnej. Ponadto konieczność zatrudniania na wsi olbrzymiej ilości bezrolnych chłopów nie pozwala miarodajnym czynnikom przejść do intensywnych, zmechanizowanych metod pracy, hamując w ten sposób rozwój całego gospodarstwa wiejskiego.

Przed wojną kolonizacja Syberji była najdogodniejszym środkiem pozbawienia się owego nieproduktywnego nadmiaru ludności. Wojna i rewolucja wstrzymały ten proces, ale obecnie sprawa uregulowania zagadnienia emigracyjnego wysunęła się ponownie na czoło rosyjskich zagadnień państwowych.

Kolonizacja Syberji przez rosjan może jednak tylko wtedy liczyć się z powodzeniem jeśli Rosja zachowa swe wpływy na rynkach Dalekiego Wschodu. Nie wolno przytem zapominać, że z punktu widzenia gospodarczych interesów Rosji doniosłe bardzo z n a c z e n i e ma handel futrami i rybołóstwo na Dalekim Wschodzie dla bilansu handlowego kraju i dla ożywienia stosunków handlowych Syberji z pozostałemi prowincjami Rosji. Opanowanie kolei wschodnio - chińskiej przez rząd nankiński może z łatwością wyeliminować Rosję z udziału w życiu gospodarczem Dalekiego Wschodu i pozbawić Syberję jedynego portu eksportowego.

Wszystko to wskazuje na doniosłość całego problemu dla Rosji, która w obliczu grożącego jej niebezpieczeństwa gospodarczego nie cofnęła się też przed zastosowaniem najostrzejszego środka wobec Chin, — przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z rządem nankińskim.

Życie i ruch nad morzem polskiem.

W pełni sezonu kąpielowego na wybrzeżu.

Gdynia, 23 lipca.

Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu przyniosła wielostronne korzyści. Połączona z nią n. p. propaganda Gdyni i wybrzeża polskiego ściągnęła do okolic nadmorskich wielotysięczne rzesze letników ze wszystkich stron Polski i liczne wycieczki z zagranicy.

Przy obecnej pięknej pogodzie napływ letników do wiosek wybrzeża zwiększa się z każdym dniem. Gdynia już niemal przepełniona, Hel tak samo; w innych wioskach półwyspu, jak i całego wybrzeża już od kilku tygodni płynie życie wesołe, gwarne i urozmaicone.

Od czasu, jak ustaliła się pogoda, poprawił się i humor letników. Na wybrzeżu nie widać już tych nie pozbawionych humoru scen, jak szybkiego zbierania ubrań i uciekania przed deszczem, wypatrywania przez lornetki promieni słonecznych, grożenia niebu parasolkami; dzisiaj w promieniach południowego niemal słońca, na plażach wszystkich miejscowości nadmorskich już od samego ranka snują się niefrasobliwe, barwne tłumy kuracjuszów.

Oprócz wielkiego napływu letników, coraz więcej widoczny jest na Pomorzu t. zw. „ruch turystyczny", specjalnie może w związku z PWK. w Poznaniu.

Korzyści z tego są widoczne. Propaganda zabytków architektonicznych Pomorza, piękności krajobrazu pomorskiego, a przedewszystkiem propaganda rdzennej polskości prastarej polskiej ziemi Mestwinów i Świetopełków — rozchodzi się potem bowiem po całym obszarze Rzeczypospolitej i zrozumienie doniosłości Pomorza, jak i znaczenia własnych wybrzeży morskich obejmuje coraz to szersze kręgi wśród naszego społeczeństwa.

Wśród tego bujnego życia i rozgwaru, jaki Pomorzu w ciągu lata nadaje ruch kuracjuszów i wycieczkowiczów — idzie swoim trybem życie społeczne, kulturalne i ekonomiczne tej nadmorskiej dzielnicy. Pomorze użyczając rodakom z innych stron Polski miłego wypoczynku, samo pracuje niezmordowanie nad swoim rozwojem, nad gruntowaniem potęgi Rzeczypospolitej na wysuniętych jej rubieżach.

Oto tam, na północnym krańcu naszej Ojczyzny, w coraz szybciej rosnącem mieście Gdyni, tworzy się dzieło historycznego znaczenia, mające udostępnić Polsce wyjście z własnego brzegu na bezkresne oceany światy, a tem samem zapewnić jej potęgę ekonomiczną i mocarstwowo-polityczne znaczenie w szerokim świecie.

Letnicy, przybywający w tym roku do Gdyni oglądają znowu olbrzymi postęp w budowie portu, który już nie długo ukończony będzie całkowicie. Gdynia i port i miasto — rośnie niemal w oczach, stając się powoli najważniejszym portem na Bałtyku. Już dzisiaj lądują w Gdyni wielkie parowce oceaniczne francuskie, angielskie i t. d., nie licząc całego szeregu statków handlowych i pasażerskich, płynących pod banderą „Żeglugi Polskiej".

Ażeby bezpośrednio połączyć port morski w Gdyni z centrum kraju, a zwłaszcza z zagłębiem górnośląskiem z ominięciem Gdańska, już od czterech lat buduje się nową linję kolejową Gdynia — Kościerzyna — Bydgoszcz. Nowa ta linja niedługo zostanie ukończona, a wtedy wagony z węglem iść będą z Katowic bezpośrednio do Gdyni, skąd okręty polskie rozwozić będą polski węgiel do różnych krajów świata.

Samorządy pomorskie pracują z wytężeniem nad rozbudową swoich miast i powiatów, jakkolwiek praca ta utrudniona jest obecnie z braku odpowiednich kredytów. Ci, którzy zechcą zwiedzić dokładniej Pomorze, przekonać się mogą, że rządy polskie nie zmarnowały tu dorobku niemieckiego, przeciwnie nawet, bu niemieckiego, przeciwnie nawet, Pomorze za polskich czasów podniosło się znacznie i gospodarczo i kulturalnie.

Rodacy z innych stron Polski, odwiedzający w ciągu letniego sezonu Pomorze, niechaj mają oczy i serce otwarte. Niech zobaczą, jak na bursztynowem wybrzeżu buduje się granitowe podwaliny Polski i niech pogłębią w sercu szacunek dla wielkiej i potężnej Ojczyzny naszej.

L. Łydko.

Rezultat pracy sanacyjnej w powiatowej kasie chorych w Sosnowcu w świetle cyfr.

Dowiadujemy się z kół dobrze poinformowanych, że komisarz rządowy kasy chorych w Sosnowcu p. Wąsowicz przesłał władzom nadzorczym z początkiem lipca b. r. sprawozdanie z działalności swej za okres ubiegłych 3 miesięcy, t. j. od kwietnia do końca czerwca b. r. włącznie.

Materjał rzeczowy, objęty tem sprawozdaniem, świadczy chlubnie o ogromie pracy, dokonanej przez p. komisarza Wąsowicza na terenie kasy, w czasie stosunkowo tak krótkim, o jej wysokim poziomie fachowym, oraz jej wszechstronności przy równoczesnym koordynowaniu zamierzeń z puktu widzenia sprawności całego aparatu administracyjnego i techniki lecznictwa.

Osiągnięte w tym okresie mozolnego wysiłku wyniki, zarówno w zakresie organizacyjnym, jakoteż i finansowym są tak pomyśne, iż uzasadniają nie tylko nadzieję, ale i pewność, że kasa ta po dłuższym okresie gospodarczej anemji zbliża się w szybkiem tempie do wszechstronnej poprawy i całkowitego uzdrowienia. Dość powedizeć, że stan finansowy kasy, wyrażający się w chwili objęcia rządów przez obecnego komisarza, sumą prawie 2 miljonów niepokrytych zobowiązań, poprawił się w okresie ubiegłego kwartału o przeszło 300.000 zł. spłaconych długów, oraz 200.000 zł. zwiększonych należności z tytułu zaległych składek w związku z chwilowemi trudnościami płatniczemi większych firm Zagłębia, czyli razem przedstawia się korzystniej w porównaniu ze stanem z dn. 1-4 b. r. przeszło o 500.000 zł.

Ten wspaniały rezultat finansowy osiągnięty jednakże został nie kosztem redukcji świadczeń ubezpieczeniowych, jak to różni niesumienni, a nieprzebierający w środkach walki „obrońcy ludu" starali się i w dalszym ciągu starają wpajać w szczupłe grono swoich słuchaczy. Ogół ubezpieczonych i cała opinja publiczna nie wierzy tym bredniom, widząc, że mimo całej z żelazną konsekwencją i celowością przeprowadzonej akcji oszczędnościowej p. komisarza Wąsowicza, świadczenia kasy w okresie letnim, jak wyjazdy do sanatorjów i miejsc zdrojowo - klimatycznych, odbywają się w tym samym rozmiarze, co w roku ubiegłym.

Widzą to również ubezpieczeni i cała opinja publiczna, że wszystkie dotychczasowe pociągnięcia obecnego zarządu kasy zarówno w zakresie reorganizacji, jakoteż oszczędności, obejmuje zasadniczo różne zbędne, z punktu widzenia lecznictwa, wydatki osobowe czy rzeczowe, podyktowane są w każdym razie szczerą troską o poprawę podstaw bytu instytucji, a tem samem przedsiębrane są w interesie ubezpieczonych.

Z ogromu dokonanej pracy wymienimy przykładowo te, które mogą wysiłki obecnego zarządu kasy przedstawić we właściwem świetle, oraz dać należyte pojęcie o prostolinijności programu, tudzież całym kierunku myślowym tej pracy.

W zakresie dostarczania leków podkreślić wypadnie uproszczenie i potanienie ekspedycji leków przez zaprowadzenie recept w dwuch egzemplarzach w miejsce dotychczasowego ich kopjowania, co daje około 55.000 zł. oszczędności rocznie. Zwiniecie apteki przy ul. Staszica okazało się również w praktyce pociągnięciem zupełnie słusznem bez widocznego bowiem uszczerbku dla ubezpieczonych, zapewniło kasie przeszło 30.000 zł. oszczędności rocznie.

Przeprowadzona przez szereg tygodni fachowa kontrola całego działu aptecznego kasy, dała wiele cennego materjału, który przy należytem wyzyskaniu zapewni instytucji dalsze poważne oszczędności.

W zakresie szpitalnictwa zapisać należy, jako duży dorobek obecnego komisarza kasy, przeprowadzoną specjalizację lecznictwa przez scalenie małych oddziałów chirurgicznych i wewnętrznych w szpitalach renardowskim i pogońskim w duży szpital chirurgiczny na Renardzie, oraz jednolity szpital chorób wewnętrznych, wraz z oddziałem ocznym na Pogoni, co dało również częściowe zwiększenie ogólnej liczby łóżek, oraz pewne oszczędności finansowe.

W toku opracowania jest sprawa powiększenia ilości łóżek chorych w innych szpitalach kasy; przyniesie to widoczne korzyści dla lecznictwa, umożliwiając leczenie szpitalne na miejscu ubezpiczonym, leczonym dotychczas z braku miejsca bądź w prywatnych mieszkaniach, bądź też wysyłanych do obcych szpitali, a ponadto da duże oszczędności w postaci ogólnego obniżenia kosztów administracyjnych własnego szpitalnictwa.

Wybitne rezultaty akcji oszczędnościowej osiągnął też p. komisarz w zakresie środków lokomocji. I znów trzeba podkreślić, że odbyło się to bez uszczerbku dla lecznictwa, a jedynie kosztem tych wszystkich wyjazdów, które nie miały rzeczowego uzasadnienia i legitymacji.

Pogotowie ratunkowe i akuszeryjne, wozy sanitarne przewożenie chorych i lekarzy na wizyty i t. p., odbywa się zupełnie sprawnie, a mimo to można było wycofać z obiegu 4 auta osobowe, sprzedać kilkanaście koni, obniżyć prawie do połowy zużycie benzyny, co wraz z redukcjami personelu daje około 60.000 zł. oszczędności rocznie, przyczem dalsze oszczędności w tym dziale są jeszcze możliwe i będą konsekwentnie przez zarząd kasy przeprowadzane.

Specjalną opieką otoczył p. komisarz wydział gospodarczy kasy, a w szczególności wszelkie zakupy, ograniczane celowo do istotnych potrzeb oraz gospodarkę opałem, światłem, bielizną szpitalną i wszelkim sprzętem. Sprawy te na pozór drobne, wymagały tembardziej energicznego ujęcia, że były one zupełnie nieunormowane, a zużycie np. światła w mieszkaniach prywatnych poszczególnych pracowników kasy dostarczanego im przez kasę w naturze było zupełnie dowolne. Ujęcie powyższych spraw w ściśle określone normy należności, względnie zużycia przyniesie niewątpliwie znaczne oszczędności w budżecie kasy.

Uporządkował też p. komisarz już dotychczas w znacznej mierze niezdrowe stosunki personalne w kasie. Nadmierne przeładowanie instytucji personel., przyjmowanym za poprzedniego zarządu nie pod kątem widzenia istotnej potrzeby, wymaganych kwalifikacji itp., lecz raczej pod nakazem chwilowej konjuktury potrzeb partyjnych, pociągnęło za sobą z konieczności rzeczy dość znaczne redukcje personalne, mające zapobiec marnowaniu grosza publicznego na cele, nie mające nic wspólnego z właściwemi zadaniami kasy, t. j. leczeniem ubezpieczonych.

Jak rozrzutną była w tym kierunku gospodarka poprzedniego zarządu kasy, dowodem tego fakt, że dotychczasowe wyniki akcji oszczędnościowej p. komisarza przedstawiają poważną sumę około 250.000 zł. rocznie, nie będąc jeszcze ostatecznym rezultatem porządkowania tego działu.

Powyższy obraz pomyślnych wyników twórczej pracy p. komisarza nad uzdrowieniem wszechstronnem kasy sosnowieckiej nie byłby kompletny, gdybyśmy nie podkreślili, że obok poruszonych powyżej w ogólnych zarysach prac, — mających w pierwszym rzędzie na uwadze gruntowną i rychłą sanację tak ogólną, jakoteż stanu finansowego kasy, urzeczywistnia on w swoim programie pracy porządkowanie i usprawnianie administracji wewnętrznej z punktu widzenia organizacji pracy, jej celowości, stawianych zamierzeń oraz osiąganych rezultatów, regulując duże w tym kierunku luki, przez opracowywanie dla poszczególnych działów odpowiednich regulaminów, instrukcyj i t. p.

Tak wygląda w najogólniejszych zarysach w świetle cyfr działalność p. komisarza w kasie chorych w Sosnowcu.

Mamy głęboike przekonanie, że z wyników tej pracy może być dumny zarówno p. komisarz Wąsowicz, jakoteż będą zadowolone czynniki, które sanację kasy zainicjowały.

Pół miljona złotych, zaoszczędzono w dziale wydatków nieproduktywnych, pół miljona złotych uratowane dla celów lecznictwa — to naprawdę duży dorobek na niwie uzdrawiania zabagnionych partyjną gospodarką poprzedniego zarządu kasy finansów tej instytucji.

Te cyfry wykazują dowodnie, co może zdziałać światła i celowa praca, pozbawiona piętna partyjności, praca twórcza, mająca za drogowskaz ideały społeczne, a nie interesy klasowe.

Przekonani jesteśmy, że ubezpieczeni i opinja publiczna oceni należycie powyższe rezultaty pracy i osiągnięte wyniki i potrafi odróżnić zdrowe ziarno od plew, któremi starają się karmić różni trybuni ludu, nie wahający się dla celów partyjnych zwalczać nawet najlepsze zamierzenia, o ile one nie mają stempla partyjnego.

Nowoczesny autobus.



W Kalifornji uruchomiono autobus, który ma dwa piętra i posiada maksimum wygód dla pasażerów.

Zebranie towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu

O przyłączenie towarzystwa do izby rzemieślniczej w Katowicach.

Onegdaj odbyło się w lokalu towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu zebranie delegatów z powiatów będzińskiego i zawierckiego.

Omawiana była sprawa wyborów do izby rzemieślniczej w Kielcach, w których to wyborach dwa nasze powiaty udziału nie wzięły z powodu niewłaściwego podziału mandatów.

Poruszaną była również kwestja przyłączenia się towarzystwa rzemieślniczego do izby rzemieślniczej w Katowicach.

Na ten temat wywiązała się gorąca dyskusja. Postanowiono wysłać do ministerjum przemysłu i handlu memorjał w sprawie możliwości przystąpienia towarzystwa rzemieślniczego z powiatów będzińskiego i zawierckiego do izby rzemieślniczej w Katowicach.

Przed wysłaniem memorjału odbędzie się jeszcze jedno walne zebranie członków towarzystwa.

Policjant oskarżony o krzywoprzysięstwo.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbył się rzadki proces o krzywoprzysięstwo, tem ciekawszy iż na ławie oskarżonych zajął miejsce st. posterunkowy I komisarjatu p. p. w Sosnowcu, Wincenty Plewiński.

19 stycznia b. r. w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się sprawa przeciwko niebezpiecznemu nożowcowi, 29-letniemu Tomaszowi Krzyżowskiemu, mieszkańcowi Sosnowca, który w nocy 2 na 3 listopada ub. r. wybił oko nożem urzędnikowi prywatnemu, Władysławowi Buczkowskiemu, obok hal „Rozwoju".

Na rozprawie tej, st. posterunkowy Plewiński, badany pod przysięgą, z niewyjaśnionych dotychczas pobudek stwierdził fałszywie alibi Krzyżowskiego, jak również i to, że Buczkowski bezpośrednio po zajściu miał mu oświadczyć, iż nie wie kto mu oko wybił i że pobili go ulicznicy z ulicy Modrzejowskiej.

Stwierdzono, iż Plewiński, nie mógł w dniu krytycznym widzieć Krzyżowskiego, oraz że Buczkowski odrazu poznał Krzyżowskiego jako sprawcę pobicia go i wskazał post. Plewińskiemu.

Co spowodowało Plewińskiego do fałszywego świadczenia na korzyść głośnego nożowca, pozostanie tajemnicą, sprawą tą jednak zainteresował się urząd prokuratorski, który pociągnął niesumiennego funkcjonarjnsza polciji do odpowiedzialności sądowej.

Na przewodzie sądowym wina Plewińskiego została ustalona, wobec czego sąd wydał wyrok skazujący oskarżonego na dwa miesiące więzienia, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Lipiec 26 Piątek

Dziś: Anny Matki NMP.
Jutro Natalji.
Wschód słońca 3.47
Zachód „ 19.50

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 26 lipca.

11.56. Sygnał czasu z warsz. obserw astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
12.05 Muzyka z płyt gramof.
12.50. Wystawa poznańska mówi.
13.00. Kom. meteor. i kom. przygod.
15.20. Odczyt misyjny.
15.40. Kom. gospod.
16.15. „Kącik krótkofalowy“.
16.30. Muzyka płyt gramof.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. „O pielgrzymce księcia Radziwiłła sierotki do Ziemi Świętej“.
17.50. Ostatnie nowiny z wystawy. Transmisja z Poznania.
18.00 Koncert popołudniowy.
19.00 Rozmaitości.
19.25. Kom. roln. i meteor., oraz transm. z Krak. notowań giełdy zboż. krak.
19.40. Nadpr., kom.
19.56. Sygnał czasu z warsz. obserw. astronom.
20.05. „Prawidłowe odżywianie, jako czynnik zapobiegawczy chorobom przemiany materji“.
20.30. Koncert symfoniczny z Doliny Swajcarskiej.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.

KATOWICE.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Koncert płyt gramof.
17.25. Lekcja praktyczna używania telegraficznych znaków Morcea.
17.25. Transmisja z Poznania.
18.00. Koncert.
18.35. Odczyt p. t. „Jakie wrażenie zrobiła powszechna wystawa krajowa na cudzoziemcach — cz. I“
19.00 Rozmaitości.
19.20. Odczyt p. t. „Początki siły morskiej Polski — kaperstwo i armata wodna. cz. IV“
19.45. Kom. sport.
19.56. Sygnał czasu z obserw astr. w Warszawie.
20.05. Transmisja z Krakowa.
20.30. Trasm. koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00. Kom. z Warsz.. oraz nadpr.
23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »POD FAŁSZYWEM OSKARZENIEM«.

Kino „Uciecha“ »PANCERNIK ATLANTIK«.

Echa afery 3 urzędników magistratu.

Jak już donosiliśmy, w związku z zamknięciem niektórych piekarni w mieście trzech urzędników magistratu sosnowieckiego, łącznie z b. starszym cechu piekarzy, Regiellim wykorzystało nieświadomość właściciela jednej z zamkniętych piekarni i za obietnicę otwarcia jej wymusiło od niego 430 zł.

Urzędnicy magistratu, Grabiański i Dzidowski zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk w magistracie.

Co się tyczy urzędnika Szczepańskiego, to nie brał on udziału w »komisji« samozwańczej, był tam natomiast urzędnik Zawistowski.

Wczoraj, w sprawie tej afery bawił w magistracie sędzia śledczy, który przeprowadzał dochodzenie.

Ogólna.

(o) **Kto odpowiada za katastrofę w kopalni.** Niebawem, na skutek porozumienia ministerjum przemysłu i handlu z ministerjum pracy, ustalone będą zasady odpowiedzialności za katastrofy w kopalniach.

Nowe przepisy regulować też będą sprawę odszkodowań należnych od zarządów kopalni rodzinom górników, którzy ponieśli przy pracy śmierć lub kalectwo.

(o) **Zespalanie organizacyj przysposobienia wojskowego.** W dniu 24 b. m. mjr. Lis-Błoński, sekretarz warszawskiego komitetu wojewódzkiego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, odbył pierwszą wstępną konferencję z oficerami przysposobienia wojskowego związku legjonistów w sprawie przekształcenia wszystkich oddziałów przysposobienia wojskowego tego związku na oddziały związku strzeleckiego.

Obie strony doszły do porozumienia. Na następnej konferencji, która odbędzie się w najbliższym czasie, zostanie cała ta sprawa szczegółowo omówiona, poczem nastąpi formalne przemianowanie oddziałów przysposobienia wojskowego związku legjonistów na oddziały związku strzeleckiego.

Z Kielc.

(k) **Zmiany personalne na pocztach.** Naczelnik poczty w Busku Antoni Chmielewski przeniesiony został w tym samym charakterze do Zawiercia. Naczelnik poczty w Zawierciu Ignacy Felar przeniesiony został do Dąbrowy Górniczej. Na stanowisko naczelnika poczty w Busku rozpisany będzie konkurs.

(k) **Wycieczka 4 p. p. leg. na P. W.K.** Onegdaj w godz. po południowych wyjechała z Kielc do Poznania na powszechną wystawę krajową wycieczka 4 p. p. leg. w liczbie 300 osób.

Koszt utrzymania podczas 3 dniowego pobytu w Poznaniu poniosą sami uczestnicy zarówno oficerowie, jak i podoficerowie i szeregowi.

Kierownictwo nad wycieczką objął inicjator jej dowódca 4 p. p. leg. ppłk. Jaźdżykowski.

(k) **Krwawa bójka lokatorów z sublokatorami.** W ub. wtorek w Częstochowie przy ulicy Złotej nr. 109 pomiędzy sublokatorem 19-letnim Henrykiem Warwasińskim a lokatorem 42-letnim Józefem Bilskim powstała bójka, do której przyłączyli się gospodyni domu Zofja Opala, Antonina Kluźniak i Adam Opala, uzbrojeni w drążki, kopaczki i siekierę. W czasie tej bójki Opala Zofja zadała 2 cięcia siekierą w głowę Bilskiemu, który stracił przytomność i upadł na ziemię. Według orzeczenia lekarza, zadane rany zaliczają się do ciężkich uszkodzeń ciała. Dochodzenie w toku.

(k) **Tragiczna kąpiel.** Z Bydgoszczy donoszą: W Strzelcach Dolnych przebywał na urlopie posterunkowy p.p. z Częstochowy, Józef Strojek wraz z żoną Martą i krewnym Grodzkim, nauczycielem. Wszyscy troje kąpali się w Wiśle. W pewnym momencie żona Strojka zaczęła tonąć . Pośpieszył jej na pomoc Grodzki, lecz został schwytany przez kobietę kurczowo i znikł pod wodą

Wówczas rzucił się na ratunek tonącym Strojek i podzielił los dwojga pierwszych.

Post.Strojek należał do konnego oddziału policji w Częstochowie.

(k) **Pożary w województwie.** Pod wsią Walaszczyki, powiatu częstochowskiego w oddziale nadleśnictwa Herby, powstał pożar , wskutek czego spaliło się 70 ha 11-letniej kultury.

Pożar powstał od rzuconego niedopałka papierosa lub zapałki, przez przechodzących do pracy robotników, zatrudnionych w pobliskiej kopalni.

— Z nieustalonej narazie przyczyny, powstał pożar w lesie pomiędzy Podzamczem a Białodaszkiem, gm. Włoszczowa, powiatu włoszczowskiego, który zniszczył około 80 morgów 17-tniego zagajnika, na szkodę współwłaścicieli: Jana Iglikowskiego, zam. we wsi Rybnej, gm. Mykanów, pw. częstochowskiego i Karmioła zam. w Częstochowie. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą około 24.000 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

6.

Jakkolwiek Villefort był niewzruszonym, ten szczególny zbieg okoliczności uderzył go jednakże; wzruszony zaś głos Dantesa, którego oderwano od ukochanej kobiety, radości i wesela — obudził w nim współczucie dla nieszczęśliwego. I on przecież ma się żenić, i jego spokój zakłócono, by szedł zniszczyć radość innego człowieka!

To go nieco lepiej dla więźnia usposobiło i już łagodniejszym zapytał głosem:

— Mów pan, proszę, co masz do powiedzenia.

— Cóż mam mówić?

— Udziel pan sądowi wyjaśnień

— Dobrze, lecz niech sąd pouczyć mnie zechce, jakich pragnie odemnie informacyj, a wtedy powiem wszystko, co wiem. Wiem jednak bardzo niewiele.

— Czy pan służył za czasów Uzurpatora?

— Zostałem wcielony do marynarki handlowej w czasie jego upadku.

— Mówią. iż pan masz zasady wspólne marzycielom — rzekł Villefort podstępnie, nikt bowiem mu ani słowa w tym względzie nie szepnął, rzucił jednak pytanie i to w tej formie, jakby było ono samo już przez się oskarżeniem.

— Moje zasady polityczne, są sprawą mego sumienia, panie sędzio. Aczkolwiek wstyd mi się do tego przyznawać, nie miałem nigdy dość czasu, by jakieśkolwiek poglądy w tej dziedzinie wyrobić sobie. Mam lat dziewiętnaście, jak to już powiedzieć miałem zaszczyt, jestem niczem, nie odgrywan w życiu żadnej roli. Zasad przeto dotyczących praw publicznych nie mam żadnych. Co zaś do zasad mych osobistych, prywatnych, to ograniczają się one do trzech uczuć: kocham mego ojca, szanuję p. Morrel, mego zwierzchnika i ubóstwiam Mercedes, która jest moją narzeczoną. Oto wszystko I widzi pan sędzia, że nie jest to zbyt zajmujące.

W czasie tej przemowy Dantesa, Villefort wpatrywał się w jego twarz łagodną i otwartą i przypominać sobie zaczął Renee i jej prośby za obwinionym. Doświadczenie jakiego nabył w badaniach, pozwalało mu już na wydanie sądu o Dantesie, mianowicie, iż jest on stanowczo niewinny. Na Boga — myślał— to jakiś dzielny chłopak. Nie będę miał jak widzę, zbyt wielu trudności, ażeby zasłużyć sobie na dobre przyjęcie u mojej Renee. To mi może przytem dobre sprawić wrażenie u świata a może i miłego całusa zarobię u Renee. W tej podwójnej nadziei wyraz twarzy Villeforta złagodniał bardzo, co wywołało radosny uśmiech na twarzy Dantesa.

— Panie Dantes — rzekł Villefort — musisz mieć nieprzyjaciół.

— Ja, nieprzyjaciół?... zadziwił się zapytany. — Żyję tak krótko na świecie, że nie miałem sposobności pozyskać ich sobie. Charakter mam wprawdzie żywy, lecz ten mój temperament trzymałem zawsze na wodzy, by w uniesieniu nie skrzywdzić czasem kogo, a zwłaszcza podwładnych. Mam kilkunastu majtków pod swymi rozkazami, zechciej panie, ich zapytać, a powiedzą, że mnie kochają i szanują, nie jak ojca bom na to za młody, ale jak starszego brata.

— Jeżeli nie nienawiść, to rozbudziłeś w takim razie zazdrość może? Awansować miałeś na kapitana i to w dziewiętnastym roku życia! Jest to stanowisko bardzo już poważne. Żenić się masz przytem z panienką bardzo piękną podobno... Otóż dwa fakty mogły ci przyczynić niechętnych i zazdrosnych.

— To jest możliwe. Ma pan sędzia słuszność; zna pan widzę, ludzi lepiej, aniżeli ja. Ale jeżeli ci zazdrośni należą do grona moich znajomych, to przyznam się szczerze. iż wolałbym ich nie znać, aniżeli poznawszy — znienawidzieć.

— Należy, drogi panie, zawsze starać się o to, aby dokładnie poznać wszystkich i wszystko dookoła siebie. Zdajesz mi się być godnym szacunku młodzieńczem, i pragnąłbym ci pomóc w tem twem dzisiejszem nieszczęściu. W tej myśli przeczytam ci denuncjację, jaką nam przysłano. Oto jest pismo oskarżające; czy znasz ten charakter?

Mówiąc to, Villefort podał list Dantesowi. Ten przeczytał go i rzekł:

— Nie, panie, nie znam tego pisma, mam jednak wrażenie, że jest ono udane. Znać bardzo wprawną ręką. Lecz cóż to za szczęście dla mnie, że mam do czynienia z tak szlachetnym człowiekiem — rzekł i wzrokiem pełnym wdzięczności spojrzał na Villeforta. Za to ten co ten list napisał, musi być bardzo wielkim moim nieprzyjacielem.

W błyskawicy, jaka zajaśniała w oczach młodzieńca, gdy wymawiał te słowa, Villefort dostrzegł energję i gwałtowność, ukryte pod zewnętrzną słodyczą.

c. d. n.

— W domu Franciszka Rożka, mieszkańca wsi Piaski - Kutnowskie, gm. Kunów, powiatu opatowskiego wynikł pożar, który przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 5 domów i 2 stodoły.

Straty wynikłe wskutek pożaru wynoszą około 20.000 złotych. Przyczyna pożaru — wadliwe urządzenie komina.

— Z niewiadomej narazie przyczyny we wsi Krępa, gm. Iwaniska, powiatu opatowskiego ,w zagrodzie Jana Saracyna wybuchł pożar.

Spaliło się 7 gospodarstw z inwentarzem żywym i martwym.

Straty jeszcze nie ustalone.

Z Sosnowca.

(s) **Skazanie zwyrodnialca.** 28 letni Michał Zyła, mieszkaniec Sosnowca (Dębowa 29) odpowiadał w dniu wczorajszym w sądzie okręgowym, jako oskarżony o pobicie swej 59-letniej, matki.

Zyła, człowiek, o niskich instynktach i awanturniczem usposobieniu, wywoływał w domu częste awantury, podczas których nie szczędził razów rodzeństwu, a nawet matce.

Ostatnio Zyła wyrzucił matkę z mieszkania, a schwyciwszy ją za twarz, bił głową o futrynę drzwi.

Wyrodnego syna sąd skazał na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

(s) **Kradzież garderoby.** Z mieszkania Józefa Mazurkiewicza (Małachowskiego 28) skradziono garderobę, wartości 110 zł.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Sekretarz sejmiku będzińskiego p. Narbutt, wyjechał na urlop wypoczynkowy.

(b) **Posiedzenie zarządu okręgowego związku straży ogniowych.** Dzisiaj, w piątek, w gmachu starostwa odbędzie się o godz. 7 wieczorem posiedzenie zarządu okręgowego związku straży ogniowych. Na posiedzeniu tem załatwiona zostanie ważniejsza korespondencja, sprawa zawodów okręgowych, sprawozdanie instruktora powiatowego i sprawy bieżące.

(b) **Kolonie letnie.** Jutro o godz. 12 w południe wracają pociągiem do Będzina pierwsza partja dzieci szkolnych w liczbie 260 dziewczynek, które przebywały na koloniach letnich w Ustroniu pod Okradzionowem.

Jest wskazane, aby rodzice przyszli po swoje pociechy na dworzec.

Druga partja dzieci 270 chłopców wyjedzie prawdopodobnie w dniu 1 sierpnia.

Badanie dzieci przez lekarza w miejskim ośrodku zdrowia odbędzie się dnia 29 b. m.

(b) **Nożem w pierś.** Onegdaj, w rzeźni miejskiej w Będzinie wynikła sprzeczka pomiędzy niejakim Piotrem Gielbskim i Janem Rudalskim.

Podniecony Gielbski dobył noża i ugodził nim Rudalskiego w lewą pierś, w pobliżu obojczyka. Rannego Rudalskiego przewieziono do szpitala powiatowego, Gielbskim zaś zaopiekowała się policja.

Z Czeladzi.

(c) **Baczność właściciele psów!** Za niestosowanie się do przepisów nakazujących trzymanie psów na uwięzi lub nakładanie im kaganiec, został pociągnięty do odpowiedzialności Józef Lipiński, zamieszkały przy ul. Nowej nr. 1.

(c) **Za niestosowanie się do przepisów drogowych,** a mianowicie za używanie nieodpowiedniego hamulca, psującego drogi, został pociągnięty do odpowiedzialności Fiszel Faiwisz z Będzina, Modrzejowska 56.

Żebrak, który mieszkał w hotelu.

Wiele razy pisano już o żebrakach warszawskich.

Demaskowani przez policję fałszywi ślepcy, kalecy i t. d. okazywali się często ludźmi zamożnymi; właścicielami nieruchomości, którzy żebractwo traktowali jako swój zawód i to jako zawód bardzo łatwy i intratny.

Wszystkie te jednak fakty bledną wobec odkrycia, jakiego dokonała policja.

Oto na placu Teatralnym, placu Piłsudskiego w Warszawie i przyległych ulicach grasował często żebrak wyjątkowo bezczelny i natrętny. Napastował on wszystkich niemal przechodniów i wymuszał datki.

Wreszcie jeden z przechodniów poprosił o interwencję policjanta, który też natrętnego żebraka aresztował i odprowadził do pobliskiego komisarjatu policji.

Tam żebraka, jak to zawsze bywa, poddano rewizji osobistej. Dała ona wyniki niezwykle sensacyjne. Oto w kieszeni znaleziono dowód osobisty na nazwisko Teodora Łukaszczyka oraz klucz od numeru hotelu »Bristol« i instrukcję dla gości hotelowych.

— Skąd pan ma ten klucz — spytał przodownik policji.

— Ja mieszkam w hotelu »Bristol« — odpowiedział na to zuchwale żebrak — zajmuję tam pokój 308 — 309

— Przecież to strasznie drogo kosztuje — zdziwił się przodownik — skąd pan ma na to pieniądze.

— Jak kto pracuje to i ma — odrzekł znowu hardo żebrak — jak ja się cały dzień nauwijam koło gości — tysiąc razy czapkę z głowy zdejmę — dziesięć ulic przebiegnę — to gdzie mam potem iść spać — bo przecie chyba nie do przytułku!

Przodownik pokiwał tylko głową, żebraka zatrzymał i porozumiał się z wydziałem opieki społecznej magistratu.

Delegowano stamtąd niezwłocznie zastępcę naczelnika wydziału p. Ludwika Szulca, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Zebraka z komisarjatu odtransportowano do przytułku miejskiego przy ul. Przebieg, który wprawdzie nie jest tak luksusowy jak hotel Bristol — ale napewno dużo od niego tańszy.

Do władz prowadzących dochodzenie w sprawie Łukaszczyka wpływają ostatnio doniesienia, z których jedno mówi, iż posiada on majątek ziemski na Pomorzu.

(c) **Za zakłócenie spokoju publicznego** zostały pociągnięte do odpowiedzialności: Kazimiera Jakubowska, Węgroda 51 i Marjanna Pasternak, Węgroda 31.

Z Dąbrowy.

(d) **15 rocznica wymarszu kadrówki legjonowej.** Dnia 6 sierpnia przypada 15-letnia rocznica wymarszu pierwszej kadrówki legjonowej z Krakowa. W związku z tą uroczystością zawiązał się w Dąbrowie komitet, do którego zostali wybrani p. p.: prezydent dr. Z. Madeyski — przewodniczący, J. Bem — sekretarz, Dudziński — skarbnik, J. Cholewicka, dr. Piwowar, dyr. Kaczkowski, S. Berbecka, R. Cholewicki i Kłębek.

Program uroczystości zapowiada: dnia 5 sierpnia, wieczorem capstrzyk z udziałem wszystkich organizacyj przysposobienia wojskowego i orkiestry; dnia 6 sierpnia w kościele parafjalnym, o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za poległych legjonistów; przemarsz ulicami miasta i o godz. 6 wieczorek towarzyski, na którym wygłosi referat okolicznościowy prez. dr. Z. Madeyski..

Z Olkusza.

(ol) **Likwidacja strajku w fabryce B-ci Schein w Sławkowie.** Ostatnia konferencja delegatów robotniczych z zarządem fabryki Schein odbyta w dniu 22 b. m., doprowadziła do porozumienia i likwidacji strajku w tej fabryce. Robotnicy uzyskali regulację płac w ten sposób, że do akordu podwyższono 6 proc. i do dniówek efektywnego zarobku 8 proc., poza innemi drobnemi świadczeniami. Pozatem zamiast węgla w naturze, robotnicy otrzymali 8 proc. nadwyżki zarobku. Z ramienia robotników, z zarządem pertraktował p. Soczewica, sekretarz oddz. zw. metalowców w Olkuszu.

(ol) **Z uroczystości poświęcenia sztandaru rzemieślników.** W ostatnią niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru stowarzyszenia rzemieślniczo - przemysłowego, o czem donosiliśmy onegdaj. Chrzestnymi rodzicami byli pp. J. Kruszyński (Sosnowec) — M. Jarnowa, Rogólski (Sosnowiec) — Rynczakowa, W. Filawski — W. Kowalska.

Wbijanie gwoździ odbyło się na historycznym rynku olkuskim.

Przemawiali pp. starosta Stamirowski i burmistrz Starkiewicz. W czasie obiadu odczytano wiele listów i depesz z życzeniami, a między innemi od ks. biskupa Bandurskiego i wojewody Korsaka.

(ol) **Ofiara „brendki“.** 23 b. m. wśród objawów zatrucia zmarł nagle w Gorenicach Franciszek Krawczyk z Zimnodoła, gm. Rabsztyn.

Krawczyk uraczył się spirytusem denaturowym, poprawił wódką zwyczajną, no i wyzionął ducha. Był on nałogowym alkoholikiem.

(ol) **Pożar w Krzykawie.** 23 bm. w zabudowaniach sukc. Zięby w Krzykawie wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który strawił całe zabudowania. W akcji ratowniczej brały udział okoliczne straże. Straty wynoszą przeszło 15 tys. zł

Ze sportu.

K. S. „Sosnowiec“ mistrzem okręgu kieleckiego.

Okrąg kielecki jest pierwszym, który zakończył rozgrywki o mistrz. klasy A. Tytuł mistrza przypadł drużynie K. S. Sosnowiec 18 pkt. przed Ruchem, Victorią i Zagłębiem (po 10 pkt.), Makabi (9 pkt.) i Switem (3 pkt.)

Wyjaśnienia prawne.

I.

CZY FAKT OBRAZY PRACODAWCY PRZEZ PRACOWNIKA STANOWI POWÓD NIEZWŁOCZNEGO ROZWIĄZANIA UMOWY PRACY?

Weźmy przykład. Buchalter spółki ubliżył dyrektorowi administracyjnemu przedsiębiorstwa. Zarząd spółki może buchaltera usunąć natychmiast bez jakiegokolwiek odszkodowania. Analogicznie pracownik umysłowy w myśl artykułu 31 p. C. rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej (Dzien. Ustaw. Nr. 35 poz. 323 — 1928 rok), może rozwiązać bezwłocznie umowę pracy, w razie obrazy lub znieważenia pracownika przez pracodawcę, jak również w razie tolerowania przez pracodawcę, takich czynów ze strony przełożonych pracownika“.

Zasadniczo więc znieważony pracodawca i pracownik umysłowy mają prawo żądać natychmiastowego rozwiązania umowy, wszelkie terminy wypowiedzenia tu nie istnieją. Jedno tylko istnieje zastrzeżenie, które wprowadza artykuł 36 cytowanej ustawy. Prawodawca nasz w artykule tym zażądał: „W wypadkach obrazy prawo do rozwiązania umowy gaśnie po upływie 2 tygodni od dnia obrazy, względnie od chwili, kiedy obraza doszła do wiadomości strony, uważającej się za obrażoną“.

Z powyższego tekstu jasno wynika, iż w wypadku obrazy pracodawca lub pracownik reagować muszą natychmiast, maksimum w ciągu 2 tygodni. Wyłączone jest więc np. aby sprytny pracodawca miał prawo wymówić bezwłocznie pracę z racji tej, iż przed rokiem pracownik go obraził.

II.

JAK DŁUGO MOŻE TRWAĆ ARESZT ZAPOBIEGAWCZY OSKARŻONEGO WEDŁUG NOWEJ PROCEDURY KARNEJ?

Prawodawca polski w nowej ustawie dąży stanowczo do ukrócenia przetrzymywania oskarżonych w areszcie przed rozprawą. Z tego względu art. 172 nowej procedury karnej zarządza, iż „aresztowanie w toku śledztwa łącznie z dochodzeniem może trwać najwyżej 6 miesięcy. Aresztowanie podejrzanego w toku dochodzenia może trwać najwyżej dwa miesiące. Na uzasadniony wniosek sąd grodzki może przedłużyć areszt jeszcze najwyżej miesiąc“. Z powyższego wynika jasno, iż w wypadku trwania śledztwa dłużej niż 6 mies., oskarżony, przebywający w areszcie, winien być wypuszczony i oczekiwać rozprawy może już ze stopy wolnej, oczywiście za kaucją lub poręczeniem.

K. Kl.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 25.7.

Paryż 34.95
Wiedeń 125,61
Praga 26.38¾
Belgja 123.98
Szwajcarja 171.57
Stokholm 239.05
Dol. War. pr. obr. 8.88 w żądaniu
5% Poż. Dolarowa 65,50—67,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 47,—
4% Poż. Inwestycyjna zł. 112,50-114,00-113,50
4½% Ziemsk. Kredyt. 49,60—49,—
Tendencja: słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 25.7.

Bank Polski 165,0 —164,50—164.75
Bank spół. zarobk. 75,50
Siła i Światło 125,50
Firlej 51,—
Modrzejów 24,75
Lipop 32.75
Ostrowieckie 82,00—81,50
Rudzki bez kup. za 1928 r. za 1 kup. 4 zł.
Tendencja: utrzymana.

Nagi Samson z dębowym wiankiem na biodrach.

Postronnemu człowiekowi cała ta historja może wydawać się komiczną, jednak, przy

głębszem wniknięciu

każdy przyzna, że warszawiak p. Samson Bocian przeżył nielada tragedję.

Młody ten buchalter wyjechał przed paroma dniami na urlop z Warszawy do Falenicy. Zamieszkał w pensjonacie

„Morskie Oko“,

gdzie bawi jego narzeczona, panna Estera B.

Nie będziemy opisywali miłości, jaka łączy tę młodą parę. Przechodzimy wprost do faktów.

Zmęczony upałem, p. Samson, wybrał się w ubiegły wtorek do kąpieli. Ponieważ Wisła jest nie bezpieczna, pobrnął

pięć kilometrów

lasami do spokojnej rzeczułki Swider. Ubranie schował w krzakach, wygrzebał sobie dołek w piaszczystem korycie i z rozkoszą zanurzył się w wodzie.

Podczas gdy tak się pluskał jakiś złodziej

skradł mu garderobę,

nie pozostawiwszy ani gałganka.

Sytuacja była straszna. Jak tu wyjść z rzeki, kiedy dokoła pełno letników?

Pan Samson aż osłabł ze zmartwienia. Przesiedziawszy w krzakach do zmroku, narwał z dębu gałązek i

zrobił sobie majteczki,

w rodzaju tych, jakie widujemy na starych miedziorytach z Adamem w raju.

Po zachodzie słońca — zaczęło grzmieć. Błyskawice rozjaśniały niebosklon, powietrze falowało.

— Było nie było! — zawołał młody człowiek i

puścił się kłusem

w kierunku Falenicy. Biegł z zadziwiającą szybkością. Pioruny do dawały mu werwy.

W pobliżu willi »Morskie Oko«

wyskoczył jakiś kundel

i jął ujadać zawzięcie. Jednym susem buchalter znalazł się na werandzie, gdzie właśnie siedziało parę osób przy partji bridża.

Ujrzawszy nagiego mężczyznę z dębowym

wianuszkiem na biodrach,

właścicielka willi, p. Chaja Mundsztuk krzyknęła okropnie i uciekła. Inne damy drapnęły, z wyjątkiem narzeczonej, która

złapała obrus ze stołu

i, otuliwszy ukochanego Samsona, odprowadziła go do sypialni.

Historja ta jest żywo komentowana w Falenicy. Wszyscy zgodnie twierdzą, że młody buchalter zasłużył na szczere współczucie.

Dziwne porwanie bankiera.

Nic mu nie zabrano tylko pożyczono buty.

Sensację w Nowym Jorku budzi tajemnicza przygoda bogatego bankiera W. Elliotta. Jegomość ten zniknął na przeciąg kilku dni, a odnaleziony opowiedział osobliwą historję:

Odwiózłszy córkę do szkoły, został dopędzony przez małe auto, w którem jechało 2 zamaskowanych ludzi. Kazali mu oni pod groźą rewolweru przesiąść się do ich auta i zawiązawszy bankierowi oczy, uwieźli go Po godzinie ujrzał się w jakiemś domu, wśród zamaskowanych ludzi.

Oświadczyli oni, że są bandytami z Chicago i że kazano im go porwać, lecz nie wiedzą w jakim celu. Bandyci traktowali jeńca bardzo łagodnie, gościli go i grali z nim w karty. Kazali mu jednak zdjąć buty, które zabrali. Po paru dniach buty te zwrócili mu silnie zabłocone. Jeden z nich rewolwerem oskrobał je i oddał Elliottowi. W następnym dniu ponownie zawiązali mu oczy, wywieźli go gdzieś i — gdy nareszcie znalazł się sam, spostrzegł, że jest na odludnej drodze obok swego własnego auta.

Policja napróżno docieka, co mogło być przyczyną tego porwania, tem dziwniejszego, że bankier miał przy sobie 15.000 dol., których bandyci nie tknęli, ani nawet go nie rewidowali.

Popisy huzarów angielskich.



Angielscy huzarzy popisują się nietylko wzorową jazdą konną, ale i skakaniem przez żywe przeszkody, jak to przedstawia nasza ilustracja.

Atak tysiąca szczurów na robotnika.

Przechodzące od paru dni nocami burze i ulewne deszcze zmusiły magistrat stolicy do przeprowadzenia inspekcji kanałów.

Jeden z robotników Stanisław Raszewski, badając odcinek kanałów w okolicy hal mirowskich w Warszawie oddalił się trochę od swych towarzyszów i w pewnym momencie został zaatakowany przez

olbrzymie stado szczurów.

Zwierzęta, zwabione światłem latarki, zbiegały się ze wszystkich zakątków i przestraszone bynajmniej razami drewnianej miary, którą operował robotnik, coraz gwałtowniej i w coraz

większej liczbie

nacierały na niego.

Nieszczęśliwy był już

formalnie oblepiony

gryzącemi zwierzętami.

Na szczęście rozpaczliwe krzyki obleganego posłyszeli inni robotnicy i pospieszyli mu z pomocą.

Wyprowadzony z kanału, Raszewski wyglądał strasznie.

Odzież podarta prawie zupełnie, gumowe długie buty, których robotnicy używają przy pracach w kanałach

pocięte na sito

ostremi zębami szczurów, z twarzy, rąk i prawie

całego ciała

sączyła się krew. Opatrzony przez lekarza miejskiego, Raszewski został przewieziony do domu

w dużej gorączce.

Grozi mu kilkutygodniowa choroba wskutek otrzymanych ran i wstrząsu nerwowogo.

Na miejsce wypadku sprowadzono

sforę bojowych fox-terrierów,

które po kilkugodzinnej walce uśmierciły około tysiąca szczurów.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-97